

Sokolnicki, Michał

Endecja w Płocku do 1919 r.

Notatki Płockie 45/4-185, 8-17

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ENDECJA W PŁOCKU DO 1919 R.

Artykuł niniejszy stanowi próbę przedstawienia dziejów ruchu narodowo-demokratycznego na terenie Płocka i guberni w początkowym okresie istnienia tej formacji politycznej, od jej zaistnienia na tym terenie do chwili odzyskania niepodległości i pierwszych wyborów samorządowych, kończących etap formowania władz w wolnej Polsce¹.

Głównym źródłem przy pisaniu niniejszej pracy była prasa miejscowa, ukazująca się przez cały omawiany okres, posiadająca zabarwienie endeckie. Spośród opracowań szczególne znaczenie ma artykuł Tadeusza Wolczy². Charakter częściowo wspomnieniowy mają prace Stanisława Kozickiego³ i Tadeusza Świeckiego⁴ - obaj byli wybitnymi działaczami endeckimi, ten pierwszy na szczeblu centralnym, ten drugi raczej regionalnym.

Pominięta pozostanie kwestia genezy ruchu narodowo-demokratycznego i jego programu oraz form działalności (mam na myśli organizacje, poprzez które kierunek ten starał się oddziaływać na społeczeństwo). Te zagadnienia są przedstawione w ogólnych opracowaniach⁵. Interesującą nas orientację polityczną reprezentowała Liga Narodowa (LN) - tajna struktura licząca do kilkuset członków, działająca poprzez organizacje polityczne lub oświatowe, do których należeli jej członkowie. Liga Narodowa starała się działać w środowisku wiejskim jako stanowiącym przeważającą część społeczeństwa polskiego oraz w sferach mieszczańskich i inteligentkich w miastach i miasteczkach.

Zorganizowaną działalność na terenie guberni płockiej Liga Narodowa podjęła poprzez Towarzystwa Oświaty Narodowej (TON). TON organizowało odczyty, tajne kursy, zakładało biblioteki, spółdzielnie, wzorcowe gospodarstwa rolne, rozpowszechniało nielegalną "bibułę". Prowadzona akcja odczytowa - prócz historii - dotyczyła uprawy roli, wykorzystania maszyn itp⁶.

Zanim powstało TON poprzez istniejące Koła Oświaty Ludowej (KOL) prowadzono kolportaż miesięcznika "Polak" przeznaczanego dla warstw ludowych. We wrześniu 1897 r. policja carska aresztowała w Płocku skarbnika KOL Zygmunta Grzegorzewskiego, który przyjechał po nielegalny transport "Przeglądu Wszechpolskiego" i "Polaka" przemycany z Brodnicy przez Rypin do Płocka. Następstwem tego było aresztowanie wszystkich członków organizacji centralnej KOL⁷.

Nie zatrzymało to jednak na długo rozwoju działalności oświatowej prowadzonej przez LN. W styczniu 1899 r. - jak już wspomniano - powstało TON⁸. W ramach prowadzonej przez nie akcji odczytowej popularyzowano ideę zakładania wzorcowych gospodarstw wiejskich. Cieszyły się one dużą popularnością szczególnie w okręgu płockim. Akcję tę wspomagały równocześnie czasopisma adresowane do chłopów: "Polak", "Naród" i "Ojczyzna" ze swoimi dodatkami rolniczymi. W prasie i broszurach można było, oprócz konkretnych

wskazówek, poznać też przodujących rolników i ich gospodarstwa. W sposób szczególny na polu tej działalności zasłużył się Stanisław Chełchowski, właściciel ziemski z Chojnowa - późniejszy prezes Centralnego Towarzystwa Rolniczego i poseł do Dumy. Również na terenie okręgu, którego obszar pokrywał się z terytorium guberni płockiej powstała pierwsza założona przez TON w 1902 r. szkoła wzorowego gospodarstwa. Niedługo później identyczną szkołę, z inicjatywy Leona Rutkowskiego, zorganizowano w Płońsku. Tu również tworzył on spółki rolnicze, które istniały w ramach działalności TON, zakładającej powoływanie organizacji gospodarczych⁹.

Kolejnym ogniwem działalności TON był nielegalny transport "bibuły". Prasa endecka drukowana była w Galicji, dlatego też organizowano sieć szlaków kurierskich dla jej przemytu przez kordon graniczny. Na północy Królestwa Polskiego punkty przerzutowe istniały w Puszczy Kurpiowskiej. Trasa kurierów wiodła z Olsztyna, przez Działdowo, Myszyniec lub Chorzele, do Ostrołki¹⁰. Kontrolę nad szlakami utrzymywali w okręgu płockim Mariusz Gwiazdowski, Leon Rutkowski i Stanisław Chełchowski¹¹.

Popularność i znaczenie TON wśród chłopów i robotników bardzo szybko rosły. W 1899 r. - pierwszym roku działalności - TON liczyło około 300 członków, z czego prawie 60 chłopów¹². Koła wiejskie zakładano najwcześniej na terenie Puszczy Kurpiowskiej, tj. w guberniach płockiej i łomżyńskiej. Już po roku działalności liczba członków wynosiła 3 609 osób w 301 kołach. W okręgu płockim istniało 30 kół z 300 członkami¹³. Był to okręg średniej wielkości, działający bardzo prężnie, o typowo chłopskim charakterze. W następnym, 1901 r. liczba członków TON na tym terenie wzrosła do 1190 osób zorganizowanych w 149 kołach¹⁴, co stawiało go na drugim miejscu po łomżyńskim.

Kierownictwo TON w guberni płockiej spoczywało w rękach Leona Rutkowskiego - lekarza z Płońska "najwytrawniejszego może działacza w szeregach Ligi Narodowej, który był komisarzem na ziemię Płocką"¹⁵ (mimo, iż Płońsk od 1894 r. znajdował się na terenie guberni warszawskiej). W ciechanowskim kierownikiem koła TON był Nawrocki, zaś głównymi działaczami byli ziemianie Stanisław Chełchowski z Chojnowa, Michał Bojanowski z Klic, Józef Choromański z Żoch i Zygmunt Choromański z Gostkowa. Na terenie Mławy i okolic pracował Wacław Wojtulanis. W Płocku TON-em kierowało liczne grono inteligencji: Aleksander Maciesza - lekarz, (jednocześnie komisarz Komitetu Centralnego LN na okręg płocki)¹⁶, Aleksander Majdecki - dyrektor Towarzystwa Rolniczego, przez pewien czas Wacław Kryński (redaktor "Głosu Płockiego" po 1908 r.), Władysław Płoski - ziemianin. W 1898 r. z inicjatywy członków LN podjęto wydawanie miejscowego pisma

pod nazwą "Echa Płockie i Łomżyńskie", zmienione w 1904 r. na "Echa Płockie i Włocławskie" (wychodziły do 1906 r.), redagowane przez Adama Grabowskiego. Jak wspomina Stanisław Kozicki "Echa ..." miały "opinię najlepszego pisma prowincjonalnego w zaborze rosyjskim"¹⁷. W przasnyskim działał gospodarz i pszczelarz Szydłowski, a w sierpeckim ziemianin Tomasz Sieklucki i sekretarz sądu Smoliński. W lipnowskim - ks. Orłowski z Ligowa, w rypińskim rejent Zochowski. Z ramienia koła głównego TON pracą w guberni płockiej opiekowało się koło pośrednie w Warszawie. Początkowo na jego czele stał Kazimierz Łazarowicz potem inż. Leon Rudowski, a po nim wymieniony już Stanisław Sikorski. Należeli do tego koła m.in. Bronisław Sosiński, Wincenty Grzelak, Gabriel Frasunkiewicz i student Wiśniewski¹⁸.

Trzeba jeszcze wspomnieć, iż komitet krajowy LN wyznaczał swych komisarzy w okręgach. I tak w guberni płockiej funkcję tę pełnił (podobnie jak w przypadku TON) Leon Rutkowski¹⁹ i, jak już wspomniano, zdanem T. Wolszy - Al. Maciesza.

Po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej bezpośredni związek z tym wydarzeniem miały wystąpienia gmin wiejskich w sprawie przywrócenia języka polskiego w urzędach. W marcu 1904 r. dwie gminy: Wychódź (powiat płoński) i Starożreby (powiat płocki) uchwaliły na zebraniach żądanie by protokoły zebrań gminnych i korespondencja wewnątrz gminy pisane były po polsku²⁰. Odpowiedź gubernatora płockiego była odmowna, ale lawinę uruchomiono. Inicjatorem powyższych uchwał był Leon Rutkowski²¹. On też brał udział w planowaniu akcji w całym kraju (wzięło w niej udział ok. 10% wszystkich gmin). W następnych miesiącach do akcji przystąpiły kolejne gminy gub. płockiej i całego Królestwa, o czym na bieżąco informował "Polak". Wystąpienia spowodowały represje (tak np. w listopadzie 1905 r. aresztowano Leona Rutkowskiego - skazany na zesłanie, został po dwóch tygodniach zwolniony w związku ze zniesieniem stanu wojennego)²².

W chwili wybuchu rewolucji 1905 r. LN skupiała w Płocku grono inteligencji oraz ziemian zrzeszonych m.in. w Towarzystwie Rolniczym i Towarzystwie Wzajemnego Kredytu. Działaczami jej byli: Aleksander Maciesza, Aleksander Majdecki - dyrektor Towarzystwa Rolniczego w Płocku, Stanisław Chelchowski - ziemianin z ciechanowskiego, Hipolit Dunin-Wąsowicz - ziemianin z lipnowskiego, Tomasz Sieklucki - ziemianin z sierpeckiego, Kazimierz Miecznikowski - właściciel drukarni w Płocku, mecenas Jan Świącicki i Stefan Baliński oraz Waclaw Szałański, Józef Rokitnicki, Józef Wierzbicki (wszyscy z Płocka) i inni²³. W drukarni Miecznikowskiego już przed rewolucją drukowano nielegalnie wydawnictwa endeckie. Po jej wybuchu "zachęcony przez dra Rutkowskiego z Płońska, aby oddać swą oficynę na usługi ND drukuję co miesiąc "Polaka", otrzymywanego w pojedynczym egzemplarzu z Krakowa. Drukuję 30 000 egzemplarzy na całą Kongresówkę, oprócz "Polaka" dziesiątki i setki broszurek, ulotek, pieśni narodowych itp."²⁴

W styczniu 1905 r. zastrajkowali uczniowie płockie-

go gimnazjum. Do Płocka przybył emisariusz Związku Unarodowienia Szkół - organizacji utworzonej przez endecję w celu koordynacji i kierowania strajkiem w całym Królestwie - z tekstem petycji (jednolitym dla całego kraju) do władz szkoły. Wystannikiem tym był student politechniki z Warszawy, płocczanin Jerzy Łempicki²⁵. Strajkująca młodzież znalazła poparcie miejscowych działaczy LN m.im. stojących na czele Towarzystwa Rolniczego: Stanisława Chelchowskiego, Władysława Płoskiego, Tomasza Siekluckiego oraz Towarzystwa Wzajemnego Kredytu - mecenasów Jana Świącickiego, Jana Ligowskiego, Stefana Balińskiego. Wskutek ustępstw ze strony caratu mogła powstać organizacja pn. Polska Macierz Szkolna. Działacze LN stanęli na czele jej płockiego koła. PMS rozpoczęła pracę w kierunku utworzenia gimnazjum polskiego jako szkoły prywatnej. Szkoła taka powstała z rokiem szkolnym 1906-1907, a przewodniczącym jej Rady Opiekuńczej został Jan Świącicki²⁶.

Wobec narastających w okresie styczeń-luty 1905 r. strajków robotniczych reprezentatywny dla poglądów płockich działaczy endeckich był artykuł Ludwika Chelmickiego z "Ech Płockich i Włocławskich". Autor przekonywał właścicieli fabryk i warsztatów by dobrowolnie czynili pracę robotników bezpieczniejszą, krótszą i lepiej płatną. Nad czynnikami ekonomicznymi winny zatryumfować etyczne. Również robotnicy nie powinni stawiać właścicieli pod przymusem strajku. Ze zrozumiałych względów autor nie poruszał kwestii politycznych²⁷.

W lipcu 1905 r. Aleksander Maciesza złożył swój podpis pod tzw. memoriałem 355, postulującym przyznanie Królestwu autonomii, za co został usunięty z zajmowanych posad państwowych²⁸. Wyboru Tomasza Siekluckiego na prezesa Towarzystwa Rolniczego niezatwierdził, z powodu działalności narodowej, gubernator płocki. Stanowisko to objął dopiero po ukazie październikowym²⁹.

Nasilenie działalności endecji w Płocku przypadło, podobnie jak w innych ośrodkach - na okres dni wolnościowych w listopadzie 1905 r. po wydaniu przez cara 30 października 1905 r. manifestu o utworzeniu Dumy o kompetencjach ustawodawczych. Na wiecach domagano się nadania Królestwu autonomii, organizowano pochody i procesje z biało-czerwonymi sztandarami, wizerunkami Orła Białego, podjęto na tym polu współpracę z Kościołem katolickim.

Na początku listopada 1905 r. endeckie wiece organizowane były na wzgórzu tumskim przy wejściu do katedry. Głos zabierali J. Świącicki, Al. Maciesza, Al. Majdecki, a płocki komitet SDN wydał ulotkę oceniającą, iż manifest październikowy to tylko wstęp do walki o uzyskanie autonomii. W tym celu winny połączyć się dążenia wszystkich stronnictw³⁰. Cele endecji przedstawiane zostały w artykule redakcyjnym "Ech Płockich i Włocławskich": "Swoboda nadana Rosji dotyka i nas, związanych z tym państwem. Przywiązując wielkie znaczenie jakie i dla nas ma ten akt, nadający życiu narodu prawa obywatelskie, my, Polacy nie możemy się jednak cieszyć taką pełnią radości, jak Rosjanie. Pozostaje odczucie, że jesteśmy narodem podległym (...). Obec-

nie dążymy do tego, aby wywalczyć dla kraju (...) odębności autonomiczne"³¹.

Endeccczy działacze porozumieli się z socjalistami z PPS w Płocku co do zaprzestania wzajemnych ataków. Wyłoniono przedstawicieli dla ewentualnych dalszych kontaktów. Fakt ten został ostro potępiony przez miejscową komórkę SDKPiL³².

5 listopada na wiecu endeckim koło katedry, rozwinięto po raz pierwszy biało - czerwony sztandar. "(...)Przemawiali mówcy, odśpiewano nową pieśń: "Hej bracia wraz ..." W tłum wpadli dragoni rozbijając manifestację. Było to ostatnie zebranie endeckie³³. W swych wystąpieniach narodowa demokracja podnosiła, iż manifest październikowy jest szczytem możliwości i punktem wyjścia dla starań o autonomię.

Jednym z rezultatów manifestu październikowego było powstanie Dumy państwowej, jako organizmu, zatwierdzającego ustawy. Ordynacja wyborcza przewidywała wybory dwustopniowe. Najpierw, podzieleni na cztery kurie, uprawnieni do głosowania wybierali elektorów, ci dopiero - spośród siebie - posłów. Na Królestwo Polskie przypadało 36 mandatów, w tym 2 z guberni płockiej. Wybory miały odbyć się wiosną 1906 r. W Płocku i guberni jedyną organizacją, która z miejsca podjęła akcję przedwyborczą było Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe. Partie robotnicze wzywały do bojkotu wyborów. Pierwsze spotkania w mieszkaniach prywatnych odbywały się już w lutym³⁴. Wówczas też zaczęto przemyślać nad kandydaturami elektorów z miasta. Pierwsze zebranie informacyjne wyborców (18 lutego) zgromadziło około 300 osób. J. Świącicki wyjaśniał kwestie ordynacji wyborczej i powstania płockiego komitetu wyborczego, Aleksander Zaleski omówił ogólną sytuację polityczną, Al. Majdecki mówił o potrzebie uwzględnienia przy wyborach przedstawiciela sfery robotniczej i rzemieślniczej, wreszcie Al. Maciesza odczytał program ekonomiczny Stronnictwa Demokratyczno - Narodowego³⁵. W marcu endecja wybrała ostatecznie trzech kandydatów z Płocka, którymi zostali: Al. Maciesza, Al. Majdecki i Teodor Bartkowski (mechanik z fabryki Marguliesia). Do końca tego miesiąca pozostawała jedynym stronnictwem w mieście wystawiającym swe kandydatury. "Było tak, bowiem realisci (partia polityki realnej) [ugodowcy - przyp. aut.] w płockim nie mają widoków powodzenia, gdyż w ogóle nie wykazali tu żadnej żywszej działalności politycznej. Postępowcy i socjaliści nie wystawiali żadnych kandydatów, a wiadomo z jakich powodów [bojkotu wyborów - przyp. aut.]"³⁶. "Echa Płockie i Włocławskie" pisaly, iż "upatrzeni i niejako w myśli wybrani na posłów do Dumy pp. Chelchowski z Chojnowa i Bojanowski z Klic prawdopodobnie przejdą (...). Przy pewnych okolicznościach zmienionych widoki być wybranym na posła ma dr Maciesza z Płocka, kandydat dość popularny wśród różnych sfer (...)"³⁷.

Szowinistyczna propaganda endecji spowodowała, iż ludność żydowska wystawiła swoje kandydatury na miejsca elektorskie. Klimat tych wyborów tak opisywał kilka miesięcy później "Płocczanin": "(...) zadajemy sobie pytanie, czym na przeszłych wyborach triumfujące

stronnictwo zjednało sobie większość głosów? Czy programem najbardziej odpowiadającym budzącej się samowiedzy społeczeństwa? Niestety odpowiedzieć trzeba przecząco. Hasło egoizmu narodowościowego, szerzone przez to stronnictwo, potępił bardziej uświadomiony odłam społeczeństwa. Odpowiedzi (...) szukać trzeba gdzie indziej: brak wyrobienia politycznego, niemowlęstwo myśli społecznej (...). Wyzyskało ono w walce wyborczej wszelkie środki, rozpalanie nienawiści plemiennej i wyznaniowej. Gmina ewangelicka (...) usunęła się zupełnie od wyborów, gdyż wszystkich nazywano "hakatystami". Wobec tego cały impet skierowało stronnictwo na Żydów (...). Na próżno przedstawiciele Żydów starali się porozumieć z wybitniejszymi członkami zwycięskiej partii"³⁸.

Wybory elektorów odbyły się ostatecznie w kwietniu 1906 r. W Płocku zostali nimi trzej kandydaci endecji (tj. Maciesza, Majdecki i Bartkowski) stosunkiem głosów "1700 kilkadziesiąt przeciwko 1090"³⁹. W maju 1906 r. na posłów do pierwszej Dumy wybrano Stanisława Chelchowskiego i Aleksandra Macieszę⁴⁰.

Po rozwiązaniu I Dumy 21 lipca 1906 r. rząd ustalił datę nowych wyborów do tego ciała na początek 1907 r. W guberni płockiej do wyborów przystąpiła endecja. Również obecnie powtarzała w propagandzie te same schematy. Na wiecu przedwyborczym tzw. koncentracji narodowej (tj. bloku endecji, ugodowców i Polskiej Partii Postępowej - konserwatywnego odłamu postępowców) S. Baliński przekonywał, iż ona jedynie jest wyrazicielką interesów całego narodu polskiego. Tym, którzy się koncentracji przeciwstawiają, mówca odmawiał wręcz polskości. Z tym stanowiskiem polemizował Mieczysław Themerson (Żyd - asymilator), który: "Chciał rozwiązać tę piekielną marę stojącą na przeszkodzie zbliżeniu się dwóch obok siebie żyjących społeczeństw: polskiego i żydowskiego"⁴¹. Starał się przekonać słuchaczy, że Żydzi nie byli wrogami polskości, ani przeciwnikami autonomii, a chcą iść ramię w ramię z tymi, którzy głoszą hasła praw obywatelskich i równouprawnienia dla Żydów⁴².

Niedługo przed planowanymi na 2 lutego 1907 r. wyborami elektorów, do walki wyborczej w Płocku przystąpiło Zjednoczenie Postępowe, organizowane przez część inteligencji polskiej i żydowskiej. Jego szanse były jednak małe wobec energicznej agitacji endeckiej i odwołania swojego wiecu przedwyborczego. Żydzi postępowcy (m. in. M. Themerson) zdolali przekonać większość zapisanych do głosu Żydów, iż tylko zjednoczenie może zapewnić obronę ich praw obywatelskich. Na kandydatów tej partii głosowali tylko nieliczni Polacy, część z nich bowiem to wyborcy koncentracji narodowej, część bojkutowała wybory. Po przeliczeniu głosów okazało się, że zwyciężyła zgodnie z oczekiwaniami koncentracja: A. Maciesza (1465 głosów), S. Baliński (1437), Teodor Bartkowski (1435). Kandydaci Zjednoczenia Postępowego otrzymali: Antoni Michalski (1003 głosy), Cezary Wichrowski (1001), Ludomir Kamieński (997)⁴³.

Zebranie elektorów 13 lutego wybrało na posłów Andrzeja Konica z pow. mławskiego (Polska Partia Postę-

powa) i Michała Bojanowskiego z pow. ciechanowskiego (Stronnictwo Demokratyczno - Narodowe)⁴⁴.

II Duma okazała się jeszcze radykalniejsza od poprzedniej i car rozwiązał ją już 2 czerwca 1907 r. Nowe wybory wyznaczono na jesień tego roku. Zmieniono jednakowoż ordynację i z guberni płockiej miał zostać wybrany jeden poseł. Wobec zmiany ordynacji wybory zbojkotowało Zjednoczenie Postępowe, konsekwentnie wzywała do ich bojkotu PPS FR. Z tych też przyczyn endecja nie prowadziła nawet agitacji przedwyborczej. Prawie w przededniu wyborów ukazały się w mieście jej odezwy, wzywające do zapisywania się do głosu. Kandydowały te same osoby, co poprzednio. Do wyborów stanęło 822 wyborców. A. Maciesza otrzymał 731 głosów, S. Baliński - 721, T. Bartkowski - 715. "Gdyby nie afisze po rogach ulic, większa część ludności nie wiedziałaby nawet, że wybory się odbyły" - komentował "Płocczanin"⁴⁵. 21 października postem do III Dumy wybrano Hipolita Dunina - Wąsowicza, ziemianina z lipnowskiego⁴⁶.

Wzmoczona działalność endecji w latach rewolucji nie pozostała bez reakcji władz. W aktach powiatowej żandarmerii zachowały się protokoły dotyczące m.in. rewizji u Tomasza Siekluckiego w 1906 r. i znalezienia u niego broszur o treści narodowej⁴⁷. Rewizje w tej drukarni nasiliły się zwłaszcza w 1907 r. W czerwcu tego roku policji udało się wreszcie uzyskać dowody antypaństwowej działalności jej właściciela. Proces przed Warszawską Izłą Sądową, z oskarżenia o usiłowanie wywołania zbrojnego powstania w celu odzwolnienia Królestwa od Rosji, odbył się w maju 1908 r., zakończył się skazaniem Miecznikowskiego na rok twierdzy z pozbawieniem praw prowadzenia drukarni. Karę (skróconą) skazany odbył w 1910 r.⁴⁸.

W styczniu 1908 r. zaczęto ukazywać się pismo narododemokratyczne "Głos Płocki" (wydawca - Al. Maciesza, redaktor - W. Kryński). Na jego łamach znalazły odbicie poglądy miejscowej endecji na ogólną sytuację polityczną i oficjalny kurs Stronnictwa Demokratyczno - Narodowego. I tak, już w maju 1908 r., znacznie sceptyczniej od kierownictwa partii potraktowano sprawę zbliżającego się Zjazdu Słowiańskiego. Artykuł zatytułowany "Zjazd Wszechsłowiański to fikcja" wyjaśniał, iż wskutek tego, że narody słowiańskie są pod różnymi zaborami, mają inne problemy i różne mogą być dla nich drogi wyjścia. Natomiast po zakończeniu zjazdu pisano: "To też społeczeństwo nasze, nie stawiając rozmyślnych przeszkód porozumieniu słowiańskiemu, winno główny ośrodek uwagi i pracy swojej przenieść na pracę wewnętrzną, starając się jedynie dyskutować wyniki zbliżenia, jeśli wyniki takie będą"⁴⁹.

W numerze 86 "Głosu Płockiego" z 10 listopada opublikowany został kwestionariusz w sprawie przestrzegania ustawy gminnej, co wywołało złość czynników rządowych. Na mocy rozporządzenia generała - gubernatora warszawskiego, redaktor "Głosu" Wacław Kryński musiał opuścić granice Królestwa Polskiego na czas stanu wojennego, za działalność szkodliwą dla państwa i spokoju publicznego⁵⁰.

8 września 1908 r. miał miejsce odczyt posta Hi-

polita Dunina - Wąsowicza o działalności III Dumy, o czym informował "Głos Płocki"⁵¹. Prawdopodobnie imprezy takie odbywały się częściej, przy okazji pobytu H. Wąsowicza w kraju. Ważną domenę aktywności działaczy endeckich stanowiła opieka nad prywatnym gimnazjum z językiem wykładowym polskim, założonym swego czasu przez Polską Macierz Szkolną. Po jej rozwiązaniu opiekę nad szkołą przejęło zorganizowane w tym celu Towarzystwo "Szkoła Średnia" w Płocku.

W 1909 r. do Płocka przybył Karol Mierzejewski, który objął stanowisko nauczyciela matematyki i inspektora w gimnazjum polskim. Rozpoczął działalność w TON, a po kilku latach został przyjęty do LN. Stał się aktywnym działaczem endeckim w mieście⁵².

Uroczyście nadała endecja - we współpracy z Kościołem katolickim - obchodom 500 - lecia bitwy grunwaldzkiej, 15 lipca 1910 r. Mszę świętą koncelebrował biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski. Kazanie ks. Adama Maciejewskiego, mówiące o wpływie tego wydarzenia na losy narodu, podkreślające ciężki moment dziejowy, wzywało by nie tracić nadziei. W mieście fabryki i warsztaty nie pracowały, większość sklepów (bez różnicy wyznania) również. Wieczorem w teatrze miały miejsce odczyty okolicznościowe i recytacje⁵³.

Wzrastająca propaganda antysemitcka nie ominęła i Płocka, choć do jej kulminacji było jeszcze daleko. 12 lipca 1911 r. autor podpisujący się literą X lamentował na łamach "Głosu Płockiego", iż Żydzi rozpoczęli akcję wykupywania nieruchomości w mieście, a ze strony Polaków brak jest reakcji. Przestrzegał, iż Żydzi "mają cel uplanowany, ażeby żaden sklep polski w nich się nie ostał". Jeden z kolejnych numerów zamieścił odpowiedź Mojżesza Altberga, jednego z najwybitniejszych obywateli żydowskich. Autor zbijał i wysmiewał wszystkie zarzuty, a zastanawiając się nad sztucznym wywołaniem konfliktów dodawał: "Kto sieje wiatr, zbiera burzę". Odpowiedź X-a brzmiała mętnie i powtarzała frazesy. Była jednak zapowiedzią zbliżających się chmur...⁵⁴

Na jesień 1912 r. przypadały wybory do IV Dumy i endecja zaczynała ruch przedwyborczy. Już latem "Głos Płocki" pisał, iż niedopuszczalne jest powstrzymanie się od wyborów i, mimo że są one niedalekie, to "w całej guberni nikt nie interesuje się Dumą, a tym samym i wyborami"⁵⁵. Apatię społeczną pobudzić miały zebrania przedwyborcze. W Płocku odbyło się ono 1 października. Przewodniczył Stefan Baliński, który zgłosił wniosek o wyrażenie najwyższego uznania dla dotychczasowej działalności Koła Polskiego w Dumie ze szczególnym uwzględnieniem sprawy Chełmszczyzny. Ksiądz Adolf Szelażek wnioskował o nieocenianie działalności, natomiast Aleksander Maciesza (popierany przez Al. Majdeckiego) proponował wyrazić uznanie za sprawę chełmską i inne sprawy polskie, z wyrażeniem zaznaczeniem jednak by na przyszłość działalność Koła odznaczała się mniejszym oportunizmem w taktyce partii dotyczącej polityki ogólnej. Krytyczny wniosek Macieszy nie przeszedł, przyjęto ostatecznie wniosek Balińskiego. Na elektorów wystawiono z miasta: Al. Ma-

cieszę, St. Balińskiego i ks. A. Szelażka⁵⁶.

Ocena dotychczasowej działalności Koła Polskiego w Dumie, wypowiedziana przez Al. Macieszę, wyrażająca pewne zniecierpliwienie i sprzeciw wobec spolegliwości i prorządowej polityce koła znalazła rozwinięcie w artykule "Głosu", podpisanym literą "W". Być może był to sam Maciesza. Autor krytykował Koło za stanowisko oportunistyczne. Oto linia jego okazała się rozbieżna z oczekiwaniami społeczeństwa. Stała się wyrazicielką przekonań nawet nie jednej partii, ale tylko części jej przywódców [aluzja do ówczesnych rozłamów w endecji - przyp. aut.]. "Chcemy (...) aby linia polityczna Koła Polskiego w Dumie odpowiadała (...) rzeczywistemu naszemu położeniu. Jest to polityka samodzielności i odrębności interesów polskich w przeciwieństwie do polityki oportunistów, "konieczności państwowych", narodowego wstecznictwa (...) powinniśmy domagać się, aby posłowie czujnie dbali, o zaznaczenie odrębności naszej historycznej, prawnej i kulturalnej. Koło winno bronić społeczeństwa przed groźnymi ciosami, protestować (...), interpelować (...), nie zaniedbywać żadnej sprawy (...) i wobec teraźniejszych w rządzie rosyjskim nastrojów zająć stanowisko stanowczo opozycyjne"⁵⁷.

Głos ten wyrażał bardzo wyraźnie problem, który nurtował w tym okresie całe środowisko endeckie i był przyczyną dwóch rozłamów w partii w 1908 i 1911 r. Ta jednoznaczna krytyka linii polityki realizowanej przez Romana Dmowskiego była jednak tylko głosem prowincjonalnego działacza wyrażonym w prowincjonalnym piśmie. Kierownictwo SDN zdecydowało, że kandydatem na posła z guberni płockiej będzie bezwzględny zwolennik polityki Dmowskiego - Jerzy Gościcki, publicysta mieszkający w Warszawie, mający majątek w pow. płockim.

Wyniki głosowania elektorów świadczyły o powszechnej apatii. Na zapisanych na liście 1958 prawyborców - głosowało zaledwie 517. Głosów otrzymali: Al. Maciesza - 402, St. Baliński - 391 i ks. A. Szelażek - 372⁵⁸.

Kontrkandydatem Gościckiego został ks. A. Szelażek. Okazał się jednak tak bezbarwny, jak jego wystąpienie na zebraniu przedwyborczym, proponujące wstrzymanie się od oceny działalności Koła Polskiego. Odbyte 2 listopada wybory przyniosły następujący rezultat: J. Gościcki - 27 głosów, ks. A. Szelażek - 8 głosów na 37 głosujących. Posłem do IV Dumy został przewidziany już wcześniej kandydat⁵⁹.

Równocześnie z wyborami powoli zaczęto nakręcać spiralę nienawiści do Żydów. Tytuł artykułu w "Mazurze" z 3 października brzmiał jednoznacznie: "Chleb dla swoich". Autor - Kastaczyński, pisał: "Ułuda asymilacji to jest zjednoczenia Żydów z Polakami (...) sprawiła, że Żydzi wykorzystują przychylny stosunek nasz do nich i (...) poczęli pod każdą postacią wyzyskiwać i wypierać nasz naród ze wszystkich dziedzin życia ekonomicznego (...) "Polacy wyznania mojżeszowego" (...) zapragnęli wyniszczyć ducha katolickiego w narodzie. Walka z krzyżem to cel żydostwa. (...) Zdawało się, że nastąpi potop żydowski, że naród polski już się nie oswobodzi i nie podniesie z niewoli żydowskiej. (...) Zawdzięczając pracy jednostek szczerze katolickich i pol-

skich (...), szerzących hasła "Chleb dla swoich", (...) naród zaczął trzeźwieć (...). Więc hasło "Chleb dla swoich" (...) niech rozbrzmiewa wśród nas; (...) [niech będzie - przyp. aut.] oparte na odwiecznych prawach naszej świętej wiary katolickiej"⁶⁰.

Roman Dmowski zapowiadał już we wrześniu 1912 r.: "Jeżeli Żydzi zwyciężą to zapłacą za to grubo stratami w życiu ekonomicznym"⁶¹. Wybór Jagielly stał się sygnałem do wkroczenia w decydującą fazę antysemickiej hysterii. Rzucono hasło bojkotu antyżydowskiego.

W Płocku zapoczątkowała go Maria Macieszyna (żona Al. Macieszy) artykułem "Polska choinka", który kończyła tymi słowami: "Zarówno nam i kupcom naszym nie wolno zapominać o tym ani na chwilę, że kupując towar zagraniczny, z bogactw (...) pośrednika Żyda, co zdjawszy maskę podczas wyborów warszawskich, ukazał nam prawdziwe swe oblicze"⁶². Styczniowe numery "Głosu Płockiego" przyniosły serię artykułów o tematyce żydowskiej: "My i Żydzi", "Emigrant polski w niewoli żydowskiej"⁶³. Wcześniej "Mazur" piętnował projekty sprzedaży nieruchomości osobie narodowości żydowskiej⁶⁴.

Bojkot handlu żydowskiego, oprócz propagandy prasowej, polegał również na rozdawaniu broszur wzywających do niekupowania w sklepach należących do Żydów. Policyjna agentura donosiła, że autorem broszur był Al. Maciesza⁶⁵.

Akcja bojkotowa nie spełniała nadziei endeków, nie przynosiła rezultatów. Polacy nadal kupowali u Żydów, co "Głos Płocki" tłumaczył większą uprzejmością żydowskich handlarzy. Okazało się również, że część kupców - Polaków, wietrząc dla siebie interes, podniosła ceny⁶⁶. Uporczywie prowadzona propaganda bojkotowa musiała jednak przynieść Żydom jakieś straty, bowiem w sierpniu 1913 r. zbierali oni podpisy pod protestem do Generała - Gubernatora Warszawskiego, w którym wskazywali na szczególnie nieprzyjazną postawę i propagandę ze strony kleru katolickiego oraz działaczy spółdzielni "Zgoda"⁶⁷.

Aktywną działalność w mieście prowadziła endecja od początku wojny. W ten okres weszła nie posiadając formalnej organizacji, jednak jej członkowie utrzymywali ze sobą ścisłe kontakty m.in. poprzez udział w pracy Komitetu Obywatelskiego, a od lutego 1915 r. (tj. definitywnego zajęcia miasta przez Niemców) przez akcją propagandową i spotkania towarzyskie. Koło polityczne zwolenników orientacji koalicyjnej powstało przy udziale ziemiaństwa i częściowo inteligencji miejskiej już w końcu sierpnia 1914 r.⁶⁸. Zebrania odbywały się w dworach należących do sympatyków endecji. "Działalność organizacji narodowych polegała na akcji, zmierzającej do niedopuszczenia do tego, aby psychologia zaangażowania się po stronie państw centralnych ogarnęła społeczeństwo, aby możliwie rezerwuarnę rekrutacyjny zachować w całości do momentów rozstrzygających"⁶⁹. Płockcy działacze endecy, inaczej niż kierownictwo partii, niechętnie patrzyli na tworzenie Legionu Puławskiego, formacji zbrojnej powstającej u boku armii rosyjskiej. Wyjaśnień w tym względzie udzielać musiał Jerzy Gościcki, poseł do IV Dumy z guberni

płockiej⁷⁰. Wiosną 1915 r., gdy w Płocku rozwinęła się agitacja legionowa, Tadeusz Świecki napisał i tajnie wydrukował ulotki, w których reprezentując stanowisko endecji przekonywał o naiwności nadziei związanych z odzyskaniem niepodległości przy pomocy któregoś z zaborców. Sądził, iż we właściwej chwili, ogólnego wyczerpania walczących stron, da się przechrzyć szalę zwycięstwa własnymi siłami. Tymczasem chciał ostudzić przedwczesny zapał do ofiary z krwi. Za jedyne wyjście uznawał trwanie przy państwach koalicji, a więc i Rosji. Miał to być wybór z dwójga złego, wynikający z mniejszej sprzeczności interesów i konieczności państwowej Polski i Rosji⁷¹. Kolportując tego typu wydawnictwa, endecja starała się przeciwdziałać skutkom akcji werbunkowej do Legionów prowadzonej w Płocku.

W maju 1915 r. grono działaczy endeckich doprowadziło do powstania nowej gazety w Płocku, dziennika "Kurier Płocki". Artykuły redakcyjne były wyrazem poglądów tej grupy w sprawach aktualnych zagadnień politycznych. Za pośrednictwem prasy chciano oddziaływać na szerokie warstwy społeczne. W artykule niejako programowym, tłumaczącym stanowisko pasywizmu, argumentowano, iż nie jest on biernością. "Wystąpienie przeciwko którejkolwiek ze stron walczących osądzano jako krok nierozważny, a w naszych warunkach zabójczy..."⁷² Przeciwnikom zarzucającym endecji bierność, odpowiadano, iż: "Neutralność nie jest biernością"⁷³. Jest wynikiem rozumu politycznego. "Mamy dowody w dziejach naszych, że rwanie się do nierozważnych czynów, gdy się kończyły niepowodzeniem, sprowadzały na społeczeństwo apatię (...)"⁷⁴. Podobne argumenty powtarzano w innych artykułach o znaczących tytułach: "Jakie nam wojna może dać korzyści?"⁷⁵ (o oczekiwaniu na rozstrzygnięcia kongresu pokojowego), "Bierność czy aktywność?"⁷⁶ (o polityce zachowywania sił do czasu pokojowych rozstrzygnięć) itp.

Trzon ruchu narodowego w Płocku i na Mazowszu Płockim tworzyli działacze Ligi Narodowej znani z lat wcześniejszych. Największą wśród nich rolę zaczął odgrywać Tadeusz Świecki - właściciel majątku Radomice, w którego biurze (prezesa Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku) znajdował się "ośrodek koncentracyjny" pracy narodowej: techniki, kolportażu, informacji i łączności. Świecki poruszał niejednokrotnie sprawę stworzenia organizacji wojskowej pod kierownictwem endecji, jednak wobec niemożliwości urzeczywistnienia tych planów, usiłował choć utrzymywać kontakt "z kierownikami miejscowych działających organizacji, celem możliwego oddziaływania na nich"⁷⁷. Po utworzeniu Międzypartyjnego Koła Politycznego LN rozwinęła w Płocku agitację w duchu zasad tego porozumienia⁷⁸.

5 listopada 1916 r. gubernator płocki Freiherr von Wangenheim w obecności duchowieństwa, przedstawicieli Sejmiku powiatowego, mianowanej w 1915 r. Rady Miejskiej, ogłosił manifest dwóch cesarzy. Orkiestra grała, prócz hymnów: niemieckiego i austriackiego, również "Boże, coś Polskę", a gmachy udekorowane były polskimi flagami. Meldunek z Płocka dla Naczelnego Komitetu Narodowego tak opisywał tę uroczy-

stość: "Znaczna część zaproszonych N.D. [endeków] nie pojawiła się w gmachu guberni na proklamacji, a ci co przybyli mieli miny grobowe"⁷⁹.

Trzy dni po tym wydarzeniu, swój stosunek do niego wyraziła na łamach "Kuriera Płockiego" endecja. Napisał w tonie bardzo wstrzemięźliwym artykuł, wyrażał satysfakcję moralną z powodu podniesienia sprawy polskiej. Zalecał zachowanie spokoju i skupienia⁸⁰.

Do tego wydarzenia nawiązywała wydana niedługo później broszura pt. "Jaką drogą iść nam należy" autorstwa Tadeusza Świeckiego. Akt 5 listopada Świecki ocenił pozytywnie za wprowadzenie sprawy polskiej na grunt międzynarodowy. Jednak z dokładnego przestudiowania jego treści wynika, iż ofiarowywane państwo będzie najwyższej autonomiczną prowincją. Autor przekonywał, iż zwycięstwo w wojnie odniesie koalicja wydania manifestu tj. pozyskanie polskiego rekruta. W zamian oferowano jedynie teoretyczną niepodległość. Wobec tego, konkludował, najlepszym wyjściem jest "zachować spokój i równowagę ducha, odpowiadające powadze i znaczeniu przeżywanego okresu wielkich wydarzeń"⁸¹.

9 grudnia 1916 r. władze niemieckie zapowiedziały wybory do nowej Rady Miejskiej. Ordynacja wyborcza przewidywała sześć kurii. Powstały cztery komitety wyborcze: Główny (z przewagą działaczy endeckich), Polski Demokratyczny (aktywiści), Centralny Robotniczy i Międzypartyjny Żydowski. 9 stycznia polskie komitety połączyły się, wystawiając wspólną listę⁸², 23 stycznia przyłączyli się Żydzi⁸³. Wybrano ustaloną wcześniej listę radnych. Prezesem rady został Aleksander Maciesza, który objął w październiku 1917 r. stanowisko burmistrza miasta⁸⁴.

Zapowiedziane od dawna wybory do Rady Stanu odbyły się ostatecznie 9 kwietnia 1918 r. W skali ogólnokrajowej powstały dwa bloki Międzypartyjne Koło Polityczne (pasywiści- głównie endecy) i Związek Budowy Państwa Polskiego (aktywiści). Oba rywalizowały również w okręgu IV obejmującym powiaty: płocki, sierpecki, płoński, ciechanowski, mławski, przasnyski, makowski, pułtusi. Z powiatu płockiego kandydowali: Tadeusz Świecki, Aleksander Maciesza (obaj MKP) i Antoni Zaleski -gospodarz z Boryszewa (ZBPP). Na członków Rady Stanu wybrano dwóch kandydatów MKP, wśród nich T. Świeckiego (którego zastępcą został Al. Maciesza) i jednego - ZBPP⁸⁵.

Latem 1918 r. na zebraniu w Towarzystwie Rolniczym Tadeusz Świecki zainicjował akcję wstrzymania dostaw nakazanych przez okupantów - kontyngentów. Był to skutek całkowicie rabunkowej polityki Niemiec wobec Polaków. Już od dawna dochodziło do protestów. Świecki celem uchronienia ich od kary, zalecał rolnikom nadawanie włoce form legalnych, przez wniesienie - za pośrednictwem Towarzystwa Rolniczego podania o opóźnienie terminów ze względu na konieczności rolnicze⁸⁶.

Jednocześnie wierna swym przekonaniom endecja nie angażowała się w drastyczne akcje przeciw okupantowi o czym świadczy jej stosunek do strajku pro-

klamowanego przez PPS w dniu 14 października 1918 r. Endecja nie udzieliła mu poparcia, swój stosunek doń najlepiej wyraża opinia wypowiedziana przez A. Maciechę nawiązująca do ulotki wydanej przez plocką organizację PPS wzywającą do strajku. Maciecha stwierdził, iż "odezwa ta jest od Polskiej Partii Socjalistycznej (...). Inne odłamy społeczeństwa na pewno odegrają taką rolę, jak w roku 1905 to jest zachowają się neutralnie"⁸⁷.

W gorących dniach listopada działacze endecji uczestniczyli w przejmowaniu władzy z rąk Niemców. Z utworzoną przez niemieckich żołnierzy radą żołnierską pertraktowali w celu złożenia broni T. Świecki i Wincenty Orzeszkowski, delegacja Rady Miejskiej pod przewodnictwem A. Maciechy przejęła pod swój zarząd składy, spichrz i młyny, z pełnomocnictwami od rządu centralnego stanowisko komisarza powiatowego objął Kazimierz Dziewanowski - właściciel ziemski z Grotkowa⁸⁸.

Z jego osobą wiązała swe polityczne nadzieje endecja. Jednak wskutek nacisków sił lewicy na początku grudnia stanowisko komisarza rządowego objął Antoni Michalski - sympatyk PPS⁸⁹.

Swe zebranie i wiece organizowała endecja zrazu w teatrze, jednak, jak pisała M. Macieżyńska, były one "opanowywane przez socjalistów, (...) przeniosły się przeto do Towarzystwa rolniczego, gdzie mniej były narażone na wtargnięcie socjalistów"⁹⁰. 8 grudnia odbył się w teatrze wielki wiec rodzicielski, zorganizowany przez sfery endecko-katolickie, przeciw zapowiedzianej przez rząd Moraczewskiego świeckości szkoły. Przedstawiciel PPS Romuald Litewski, przekonujący, że religia to sprawa sumienia, został wygwizdany⁹¹.

Jakby w odpowiedzi na manifestację robotniczą, 2 lutego 1919 r. endecja wraz z Stronnictwem Robotników Chrześcijańskich i przy współudziale Kościoła katolickiego urządziła obchody 100 - lecia śmierci Jana Kilińskiego. Po nabożeństwie przez miasto przeszedł uroczysty pochód. Imieniem Kilińskiego nazwano jedną z alei miejskich⁹².

Prawica nie mogła pogodzić się ze swoistym uprzywilejowaniem Rady Robotniczej, z faktem częstego konsultowania z nią posunięć przez komisarza Michalskiego i już w styczniu, po upadku rządu Moraczewskiego, podjęła starania by Michalskiego odwołać. W prasie warszawskiej ukazały się paszkwilanckie artykuły, a były komisarz K. Dziewanowski, w imieniu "ogółu ziemian i obywateli powiatu", wysłał na początku stycznia 1919 r. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych memoriał, w którym skarżył się na samowolę Rady Robotniczej, bezprawne działania Milicji Ludowej i bezwzględność nowego komisarza. Starania te zakończyły się powodzeniem i w kwietniu 1919 r. komisarz Michalski został zdymisjonowany ze stanowiska. Jego miejsce zajął Tomasz Kujawski⁹³.

Najważniejszym wydarzeniem początku 1919 r. były wybory do Sejmu. Środowisko endeckie zorganizowało wyborczy Komitet Chrześcijańsko - Narodowy, z ramienia którego kandydowali z kilku list: K. Mierzejewski, K. Dziewanowski, Ludomir Czerniewski, ks. Stanisław Suliński, Szczepan Sawicki z Płońskiego. Uchylił się od kandydowania Tadeusz Świecki, stanąwszy na czele

akcji przedwyborczej endecji. Hasłem naczelnym komitetu było "Bóg i ojczyzna", a postulaty programowe ujęto w cztery hasła:

1. Polska wielka, niepodległa i zjednoczona;
2. Zgoda, jedność i łączność;
3. Szkoła religijna, powszechna, bezpłatna;
4. Równe, a sprawiedliwe prawa.

Endecję popierał dziennik "Kurier Płocki" i utworzony wówczas "Głos Ojczyzny"⁹⁴.

Ordynacja dawała różnym komitetom wyborczym możliwość tworzenia wspólnych związków wyborczych. W taki związek z Komitetem Chrześcijańsko - Narodowym weszła koalicyjna lista NZR i Polskiego Zjednoczenia Ludowego. Kandydowali z niej: z ramienia NZR - Wacław Wojtulanis, z Polskiego Zjednoczenia Ludowego - rolnik z Boryszewa pod Plockiem - Antoni Zaleski⁹⁵. Komitet ten utworzono w celu przyciągnięcia głosów części robotników i chłopów, którzy nigdy nie oddaliby ich na otwarcie endecką listę.

W okręgu plockim (obejmującym powiaty: plocki, sierpecki i płoński) głosowało 89 831 osób, co stanowiło 75,5% uprawnionych. Na listy endeckie padło 57 026 głosów, na PPS - 13 907, na SNN - tylko 368. Żydzi zebrali łącznie 10 565 głosów. Na posłów wybrani zostali: ks. Stanisław Suliński, Karol Mierzejewski, Szczepan Sawicki (z Komitetu Chrześcijańsko - Narodowego), Antoni Zaleski (z Polskiego Zjednoczenia Ludowego), Wacław Wojtulanis (NZR) i Mieczysław Niedziałkowski (PPS)⁹⁶. W samym Plocku na poszczególne listy padło: na Komitet Chrześcijańsko - Narodowy - 3106 głosów, na PPS - 2768, na NZR i PZL - 1326, na listy żydowskie - 2938. Na 16 928 uprawnionych do głosowania głosowało 10 367, tj. 61%⁹⁷.

Wybory okazały się przytłaczającym zwycięstwem endecji. Na ten sukces złożyła się jej nieprzerwana, dwudziestoletnia działalność w mieście i na wsi. Jej konkurentki - partie lewicowe odrodziły swą działalność niedawno po długim porewolucyjnym upadku. Ich siłę nie sprzyjał również fakt upadku rządu lewicowego, prawie w przeddzień wyborów. Okazało się, iż oprócz Plocka na prowincji nie istnieje siła mogąca równać się z endecją. To głosy wsi i miasteczek zadecydowały o jej sukcesie. Na PPS głosowali głównie robotnicy rolni, natomiast rolnicy poparli gremialnie PZL: i endecję (PSL "Wyzwolenie" uzyskało ponad 6 razy mniej głosów).

18 kwietnia odbyło się w Plocku zebranie organizacyjne nowej partii prawicy Związku Ludowo - Narodowego. Do zarządu powiatowego wybrani zostali: T. Świecki, K. Dziewanowski, Władysław Porębski, ks. Umiński, Władysław Apfelbaum, Klemens Jędrzejewski (redaktor "Głosu Ojczyzny", zamienionego po wyborach na "Głos Polski") i Łysakowski. Sprawozdanie z prac sejmowych złożył poseł K. Mierzejewski⁹⁸. Było to pierwsze z cyklicznych zebrań, jakie organizowała od tej pory miejscowa organizacja ZLN.

Ostatnim etapem formowania władz w niepodległej Polsce były wybory samorządowe, odbyte w byłym Królestwie 31 sierpnia 1919 r.

Środowiska endeckie na bazie organizacji i stowarzyszeń katolickich, Stowarzyszenia Robotników Chrześci-

jańskich, Rady Rzemieślniczej i katolickich organizacji kobiecych utworzyły Chrześcijańsko - Narodowy Komitet Wyborczy, w skład którego weszli m. in. ks. Umiński, Ludwik Dzierżanowski, A. Maciesza i K. Jędrzejewski. Dla wystawienia wspólnej listy wyborczej komitet podjął rokowania z Polskim Demokratycznym Komitetem Wyborczym utworzonym przez radykalną inteligencję, członków Narodowego Związku Robotniczego, urzędników. Pertraktacje między obu komitetami toczyły się przede wszystkim o miejsca na wspólnej liście kandydatów. Ostatecznie porozumienie zawarto⁹⁹ i utworzono Polski Zjednoczony Komitet Wyborczy.

W propagandzie przedwyborczej, zgrupowana w Polskim Zjednoczonym Komitecie prawica, atakowała PPS, lecz przede wszystkim, za rozbicie głosów, komitet urzędniczy¹⁰⁰.

W dniu wyborów oddało głosy 9532 wyborców, co stanowiło 55% uprawnionych (16 950 osób). Lista nr 1 - Poalej - Syjon - uzyskała 206 głosów (2,1%) i żadnego mandatu, lista nr 2 - PPS - 3841 głosów (41%) i 12 mandatów, lista nr 3 - urzędnicy - 315 głosów (3,4%) i 1 mandat, lista nr 4 - Bund - 773 głosy (8,2%) i 2 mandaty, lista nr 5 - Polski Zjednoczony Komitet Wyborczy - 2616 głosów (28%) i 8 mandatów, wreszcie lista nr 6 - Żydowski Komitet międzypartyjny - 1601 głosów (17%) i 6 mandatów¹⁰¹. Zwycięstwo odniosła więc lewica i to w rozmiarach, które wywołały szok na prawicy. Opierając się na wynikach wyborów do Sejmu, liczyła ona, iż w najgorszym razie uzyska sama 9 mandatów wobec 8 socjalistycznych, 8 żydowskich i 3 enzyklopedycznych (ten nie wystąpił samodzielnie w wyborach)¹⁰². Tymczasem różnica oddanych głosów wynosiła aż 1225 głosów na korzyść PPS.

Na naradzie powyborczej zjednoczonego komitetu zastanawiano się, czy należy wchodzić do Rady Miejskiej, czy też zostawić rządy socjalistom i ugrupowaniom żydowskim¹⁰³. Ostatecznie poczucie obowiązku obywatelskiego wzięło górę i na pierwszym posiedzeniu w dniu 9 września 1919 r. stanął się cały skład nowo wybranej Rady. Na kilku najbliższych posiedzeniach wybrano jej prezydium, Zarząd Miasta i komisje¹⁰⁴. Żaden reprezentant endecji nie znalazł się we władzach miasta (trudno bowiem uznać za endeka Ludwika Gałkowskiego czy Romana Lutyńskiego).

Wybory do samorządu terytorialnego kończą pierwszy etap działalności ruchu narodowo-demokratycznego w Płocku. Była to działalność w przeważającej części nielegalna choć tolerowana. Jedynie w pewnym okresie rewolucji 1905 r. oraz po odzyskaniu niepodległości środowisko endeckie występowało w postaci legalnych stronnictw politycznych: Stronnictwa Demo-

kratyczno-Narodowego i Związku Ludowo-Narodowego.

Przez cały okres, którego ramy chronologiczne wyznacza niniejsza praca prowadziła endecja pracę oświatową zmierzającą do podniesienia stanu wiedzy ogólnej i samoświadomości narodowej miejscowej społeczności: od kół oświaty ludowej, TON, inicjatyw Towarzystwa Rolniczego do powołania polskiego gimnazjum i działalności Polskiej Macierzy Szkolnej. Oprócz tego szczególne znaczenie miało wydawanie od 1898 r. do końca omawianego okresu prasy miejscowej. Podczas rewolucji 1905 r. i kilku następujących lat, jak i w okresie wojny politycznym rywalem endecji w Płocku stał się zorganizowany ruch robotniczy reprezentowany przede wszystkim przez Polską Partię Socjalistyczną. Dzielił te dwa nurty polityczne program polityczny, endecja nie podzielała bowiem powstańczo-niepodległościowych i społecznych planów PPS. Nie oznaczało to bynajmniej braku patriotyzmu u jej działaczy. I oni również ponosili ofiary z wyroków zaborcy. Endecy widzieli jednak inną drogę do wolności: nie poprzez powstanie, którego powodzenie uważali za nierealne, ale przez możliwe jej zdaniem do zrealizowania hasło autonomii. To na początek. Politykę umiarkowaną realizowała podobnie pod okupacją niemiecką, nie angażując się w walkę między zaborcami. Przynajmniej dwukrotnie jednak oficjalna taktyka realizowana przez władze partii nie znalazła zrozumienia wśród płockich działaczy o czym świadczy krytyka polityki partii dokonana przez Al. Macieszę w 1912 r. czy wątpliwości co do celowości tworzenia wojska u boku Rosjan w 1915 r. U progu niepodległości zaczęła się ostra walka o władzę między obozem prawicy a lewicą, najpierw jej polem były konflikty z radą robotniczą, potem wybory do Sejmu Ustawodawczego i do rady miejskiej. Ich wyniki (szczególnie wyborów sejmowych) wykazały siłę ruchu narodowo-demokratycznego w Płocku, były wymiernym efektem długiej, ponad dwudziestoletniej działalności. Przez najbliższe dwadzieścia lat endecja była jednym z głównych aktorów na scenie życia politycznego Płocka.

Na koniec wątek żydowski. Stanowi ciemną plamę w dziejach endecji. Opisana wyżej, zainicjowana przez endecję akcja bojkotu handlu żydowskiego w 1912 r. to zaledwie zapowiedź "festiwalu" antyżydowskiej nienawiści propagowanej w latach trzydziestych. Zupełnie jeszcze skromna, "cywilizowana" i prawie - "kulturalna". A jednak budzi niedowierzanie i zażenowanie uczestnictwo w niej osób przecież rzeczywiście zasłużonych i wybitnych.

To też są jednak dzieje endecji w Płocku.

PRZYPISY

¹ Jest to jakby ciąg dalszy rozważań o zróżnicowaniu politycznym Płocka, zapoczątkowany w poprzednich numerach "Notatek Płockich" artykułem o dziejach miejscowej organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej.

² T. Wolsza, Towarzystwo Oświaty Narodowej (1899 - 1905), "Przegląd Historyczny", 1987, nr 2 s. 70 - 96.

³ St. Kozicki, Historia Ligi Narodowej (1887 - 1907), Londyn 1964.

⁴ T. Świecki, F. Wybult, Mazowsze Płockie w latach wojny światowej i powstania państwa polskiego, Toruń 1932.

⁵ R. Wapiński, Narodowa Demokracja 1893 - 1939, Wrocław 1980; St. Kozicki, op. cit.

- 6 T. Wolsza, op. cit., s. 73 - 81.
7 tamże s. 72; St. Kozicki, op. cit., s. 342.
8 St. Kozicki, op. cit., s. 349 - 350; T. Wolsza, op. cit., s. 72.
9 T. Wolsza, op. cit., s. 76 - 78; biogram S. Chełchowskiego w "Polskim Słowniku Biograficznym", t. 3, s. 272 .
10 T. Wolsza, op. cit., s. 84.
11 jw.
12 tamże s. 85.
13 jw.
14 tamże s. 86.
15 St. Kozicki, op. cit., s. 366 - 367.
16 T. Wolsza, op. cit., s. 90 - 91.
17 St. Kozicki, op. cit., s. 367.
18 jw.
19 St. Kozicki, op. cit., s. 434.
20 tamże s. 242.
21 jw.
22 tamże s. 243 - 246.
23 W. Iwanicki, Wspomnienia z walki o niepodległość na Mazowszu Płockim (1903 - 1907), "Kurier Mazowiecki" nr 120, 23 V 1936; St. Kozicki, op. cit., s. 560 - 587; "Głos Mazowiecki" nr 189, 17 VIII 1935; K. Miecznikowski tak pisał o Józefie Wierzbickim: "Niepozorny, skromny ten człowiek, był wtedy mężem zaufania N.D. na gub. płocką i pomimo, że był bardzo czynny, nigdy nawet nie był podejrzewany przez zaborców" - K. Miecznikowski, Wspomnienia z czasów niewoli, "Głos Mazowiecki" nr 36, 12 II 1935.
24 W. Iwanicki, op. cit.; K. Miecznikowski, op. cit., Głos Mazowiecki nr 35, 11 II 1935.
25 St. Kozicki, op. cit., 2. 247, 251 - 252.
26 Al. Maciesza, Gimnazjum im. Wł. Jagiełły w Płocku 1906 - 1931, Płock 1931, s. 1 - 6.
27 Wobec jutra, "Echa Płockie i Łomżyńskie" nr 24, 25 III 1905.
28 Biogram Al. Macieszy w PSB, t. 19, s. 77.
29 "Głos Mazowiecki" nr 189, 17 VIII 1935.
30 Ulotka ze zbiorów Archiwum Państwowego w Płocku, zespół Płockiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii; Echa Płockie i Włocławskie nr 88, 4 XI 1905.
31 "Echa Płockie i Włocławskie" nr 88, 4 XI 1905.
32 "Echa Płockie i Włocławskie" nr 89, 11 XI 1905.
33 jw.
34 Historia Polski wyd. IH PAN, t. III, cz. II, Warszawa 1972, s. 445 - 447; Echa Płockie i Włocławskie nr 1, 22 II 1906, nr 2, 28 III 1906.
35 "Echa Płockie i Włocławskie" nr 1, 22 II 1906.
36 "Echa Płockie i Włocławskie" nr 2, 28 III 1906.
37 jw.
38 "Płocczanin" nr 5, 3 XI 1906
39 "Płocczanin" nr 6, 9 II 1907.
40 Biogramy St. Chełchowskiego i Al. Macieszy w "PSB", t. 3, s. 272, t. 19, s. 77.
41 "Płocczanin" nr 4, 26 I 1907.
42 jw.
43 "Płocczanin" nr 6, 9 II 1907.
44 Biogramy A. Konica i M. Bojanowskiego w "PSB", t. 3, s. 238, t. , s. 504.
45 "Płocczanin" nr 40, 12 X 1907.
46 tamże nr 43, 2 XI 1907.
47 Archiwum Państwowe w Płocku (APP): Płocki Gubernialny Zarząd Żandarmerii (PiGZZ), t. 104, k. 35.
48 "Głos Mazowiecki" nr 38, 14 II 1935, nr 39, 15 II 1935; U. Morawska, Drukarstwo płockie do roku 1918, Płock 1984, s. 120 -121; "Głos Płocki" nr 56, 13 VII 1910.
49 "Głos Płocki" nr 38, 26 V 1908, nr 56, 28 VII 1908.
50 Al. Maciesza, op. cit., s. 44.
51 "Głos Płocki" nr 68, 8 IX 1908.
52 Biogram K. Mierzejewskiego w PSB t. 21, s. 16.
53 "Głos Płocki" nr 57, 16 VII 1910.
54 "Głos Płocki" nr 55, 12 VII 1911, nr 57, 19 VII 1911, nr 58, 22 VII 1911.
55 "Głos Płocki" nr 67, 21 VIII 1912.
56 "Głos Płocki" nr 79, 2 X 1912.
57 "Głos Płocki" nr 80, 5 X 1912.
58 "Głos Płocki" nr 81, 9 X 1912.
59 "Głos Płocki" nr 88, 2 XI 1912.
60 "Mazur" nr 40, 3 X 1912.
61 Historia Polski, op. cit., 639 - 640.
62 "Głos Płocki" nr 94, 23 XI 1912.
63 "Głos Płocki" nr 5, 15 I 1913, nr 6, 18 I 1913, nr 7, 22 I 1913.
64 "Mazur" nr 42, 17 X 1912.
65 APP: Płocki i Sierpecki Powiatowy Zarząd Żandarmerii, t. 245, k. 23.
66 "Głos Płocki" nr 12, 8 II 1913.
67 "Głos Płocki" nr 66, 16 VIII 1913.
68 T. Świecki, F. Wybult, Mazowsze Płockie ..., s. 21.
69 tamże s. 188.
70 tamże s. 21.
71 tamże s. 20 - 21.
72 "Kurier Płocki" nr 23, 24 VI 1915.
73 jw.
74 jw.
75 "Kurier Płocki" nr 59, 12 III 1916.
76 "Kurier Płocki" nr 179, 9 VIII 1916.
77 T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 189.
78 tamże s. 190, 191, 218, 219.
79 "Kurier Płocki" nr 253, 7 XI 1916; Mazowsze Północne w XIX - XX w. Materiały źródłowe 1795 - 1956, Warszawa - Pułtusk 1997, dokument nr VII.19, s. 249.
80 "Kurier Płocki" nr 254, 8 XI 1916.
81 T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 219 - 221.
82 tamże s. 115 - 116; "Kurier Płocki" nr 6, 9 I 1917.
83 "Kurier Płocki" nr 23, 28 I 1917; APP: Akta Miasta Płocka, t. 21685, Protokół posiedzenia zjednoczonych komitetów wyborczych: trzech chrześcijańskich i Międzypartyjnego Żydowskiego Komitetu Wyborczego.
84 Pierwsze w Niepodległej Polsce wybory samorządowe do Rady Miejskiej w Płocku, w: 60 lat Niepodległej Polski 1918 - 1978, Płock 1980, s. 33.
85 T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 122 - 123, 236.
86 tamże s. 255 - 256.
87 M. Macieszyna, Pamiętnik Płocczanki, Płock 1996, s. 360.
88 tamże s. 370 - 371, 382; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 269 - 270.
89 "Kurier Płocki" nr 282, 11 XII 1918; I. Łopatyński, Płocka Rada Delegatów Robotniczych 1918 - 1919, Płock 1970, s. 68 - 69.
90 I. Łopatyński, op. cit., s. 92; M. Macieszyna, op. cit., s. 420.
91 "Kurier Płocki" nr 281, 10 XII 1918.
92 "Kurier Płocki" nr 27, 4 II 1919.
93 T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 295 - 298; I. Łopatyński, op. cit., s. 68 - 70.
94 T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 306 - 309; M. Macieszyna, op. cit., s. 409 - 410, 420, 424 - 427.
95 T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 309; M. Macieszyna, op. cit., s. 424 - 427.
96 T. Rzepecki, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku, Poznań 1920, s. 108; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 311.
97 jw.
98 "Kurier Płocki" nr 88, 18 IV 1919.
99 "Kurier Płocki" nr 188, 22 VIII 1919, nr 196, 31 VIII 1919;

M. Macieszyna, op. cit., s. 504 - 515; L. Dorobek, op. cit., s.39 - 43; chociaż w tonie komitetu demokratycznego nastąpił rozłam i urzędnicy wystawili odrębną listę na czele z Kazimierzem Mayznerem.

¹⁰⁰ "Kurier Płocki" nr 193, 28 VIII 1919.

¹⁰¹ L. Dorobek, op. cit., s. 48 - 50.

¹⁰² M. Macieszyna, op. cit., s. 504 - 505.

¹⁰³ tamże s. 521; "Kurier Płocki" nr 198, 3 IX 1919.

¹⁰⁴ M. Macieszyna, op. cit., s. 521 - 523; L. Dorobek, op. cit., s. 52.

NASI AUTORZY

MARIAN CHUDZYŃSKI -	doktor, nauczyciel w Technikum Samochodowym w Płocku, wiceprezes TNP
WIESŁAW JÓZEF KOWALSKI -	magister pedagogiki, dyrektor Biura Towarzystwa Naukowego Płockiego, członek TNP
HANNA KRZEWIŃSKA -	magister filologii polskiej, nauczycielka w Gimnazjum w Dobrzykowie k. Płocka
HANNA LEWANDOWSKA -	magister inżynier, nauczycielka w Zespole Szkół Ochrony Środowiska w Płocku
MARIUSZ PORTALSKI -	magister inżynier, pracownik Kolegium Nauk Ekonomicznych i Społecznych Ośrodka Naukowo -Dydaktycznego Politechniki Warszawskiej w Płocku, sekretarz Seminarium Doktoranckiego w TNP, członek TNP
ALICJA PUCHALSKA -	magister historii, kustosz Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich TNP, członek TNP
MICHAŁ SOKOLNICKI -	magister historii, absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
MACIEJ WRÓBEL -	licencjat, absolwent historii sztuki Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku, pracownik Działu Sztuki Biblioteki im. Zielińskich TNP

